

# Niewolnicza praca u potentatów kawy

5 marca 2016

Łamanie praw człowieka jest powszechne w całej lukratywnej branży kawy brazylijskiej. Co roku władze Brazylii uwalniają setki pracowników plantacji zatrudnionych na niewolniczych warunkach.

Niezależny duński ośrodek mediów i badań DanWatch, po siedmiu miesiącach dziennikarskiego śledztwa, ujawnił, że największe korporacje na rynku kawy kupują ją także od dostawców, którzy niewolniczo wykorzystują swoich pracowników.

Dotyczy to firmy Nestlé i Jacobs Douwe Egberts, których łączny udział w rynku kawy wynosi blisko 40 proc. Obie korporacje twierdzą, że nie kupują kawy od plantatorów znajdujących na „czarnej liście”, ale być może część kawy pochodzi z brazylijskich plantacji wykorzystujących pracę niewolniczą. Nie znają też nazw wszystkich plantacji, które dostarczają im ziarno. Kupują kawę od pośredników i eksporterów wchodzących w skład skomplikowanego łańcucha dostaw – twierdzi DanWatch.

„Gdy firmy nie wiedzą, z jakich plantacji kupują kawę, oznacza to, że problem jest większy – to co widzieliśmy, to tylko wierzchołek góry lodowej” – mówi Julie Hjerl Hansen, czołowa dziennikarka w śledztwie prowadzonym przez DanWatch. Jest to szokujące zwłaszcza, że Starbucks i Illy (włoski producent kawy) potwierdzili, że znają wszystkich swoich dostawców, co pozwala im unikać zakupów od dostawców znajdujących się na „czarnej liście”.

Śledztwo DanWatch prowadzone w Brazylii w zeszłym roku wykazało, że plantacje nadal zatrudniają dzieci. Co prawda władze brazylijskie nie mają pełnych danych odnośnie pracy dzieci na plantacjach, lecz wiadomo, że w stanie Minas Gerais, w którym produkuje się najwięcej kawy, w 2013 roku

zatrudnionych było 116 tysięcy dzieci w wieku od 5 do 17 lat. Zgodnie z danymi Brazylijskiego Instytutu Geografii i Statystyki około 60 tysięcy dzieci miało mniej niż 14 lat.

Walka z tym procederem ma charakter „walki z wiatrakami”, zwłaszcza gdy grzywna dla plantatora za zatrudnianie dziecka wynosi 190 dolarów, co stanowi równowartość najniższego miesięcznego wynagrodzenia.

DanWatch twierdzi, że łamanie praw człowieka jest powszechne w całej lukratywnej branży kawy brazylijskiej. Co roku władze Brazylii ratują z niewolniczych warunków setki pracowników plantacji. Ministerstwo Pracy, lipcu i sierpniu 2015 r., z plantacji w Minas Gerais uwolniło 128 osób, w tym sześcioro dzieci i młodzieży.

Pracujący na plantacjach narażeni są także na działanie wysoce szkodliwych pestycydów. Brazylijskie związki zawodowe szacują, że połowa pracowników nie ma żadnej umowy o pracę, są przy tym nisko wynagradzani, a wypadkowość przy pracy jest wysoka. Zbieracz kawy otrzymuje 2 dolary za 60 litrowy kosz zebranej kawy, co stanowi zaledwie 2 proc. ceny detalicznej kawy. Warto dodać, że wynagrodzenie prezesa Nestlé w 2013 roku wyniosło ponad 10,6 mln dolarów.

Autorstwo: TMS

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)